

„SŁOWO KUJAWSKIE”

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.

Toruń

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12. REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Prenumerata na miejscu mk. 3300, na prow. mk. 4000. Za odnośzenie do domu dolicza się 500 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk., czwarta 8-linowa 150 mk. Ogł. drobne po 75 m, za wyraz, tust, druk. podwójnie. Najm. ogł. 750 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Bez chleba.

Drożyzna chleba rośnie z dnia na dzień, jak gdyby to była istota żyjąca, i to w rodzaju grzybów. Ten chleb powszedni, Ojczenaszowy, ta podstawa odżywiania się, ten klasyczny środek odżywczy, jedynie, jak powiada kędys Krasinski, godny wspomnienia zarówno w modlitwie, jak i poezji, ten artykuł pierwszej potrzeby — staje się coraz powszechniej przedmiotem zbytku, luksusem, marcepanem na stolach najuboższych.

Jak koza jest namiastkiem krowy, jest krową ubogich, tak ziemniak staje się namiastkiem chleba, chlebem ubogich.

Już nie od dzisiaj, już od dość dawna. Lecz w ciągu ostatnich paru tygodni, ten protest arystokratyzacji chleba powszedniego odbywa się w tempie gwałtownym, coraz gwałtowniejszym.

W jednej z piekarni mówiono mi temi dniami, że pokupność chleba spadła o połowę.

Tak dzieje się w chleborodnej Polsce, dawnym śpichrzu Europy. Tak dzieje się w roku (gospodarczym) pięknych urodzajów i prawie już dokonanej odbudowy zniszczonych przez wojnę warsztatów rolnych.

Podczas okupacji niemieckiej, pewien oficer niemiecki mówił do pewnego polaka:

— Wy dziś krzyczycie na nas, ale gdy stąd wyjdziemy, będziecie nas jeszcze żalować, bo zobaczy pan, jaka to będzie osławiona „polnische Wirtschaft”!

Ten oficer byłby mógł dziś być uznany za proroka, gdyby nie okoliczność, że gospodarka u nas jest tylko pozornie polska, gdyż właściwie żyjemy pod okupacją żydowsko-socjalistyczną, która daje masom najdemokratyczniejsze, pod słońcem prawa, lecz za to nie może, czy nie chce, dać im powszedniego chleba.

Sam tenże oficer miał na to w ręku dowód, tylko nie chciał wyciągnąć zeń właściwego wniosku, gdyż chodziło mu o kij przeciw Polsce.

To, cośmy za nim powtórzyli powyżej, było jego konkluzją z bardzo ciekawego faktu, który właśnie był stwierdzony w rozmowie ze wspomnianym polakiem.

Szli obaj jedną z ulic w Płocku.

— Niech no się pan przyjrzy — rzekł oficer do towarzysza — tej eleganckiej damie po tamtej stronie ulicy.

— Widzę, więc co?

— Noc wczorajszą spędziła na folwarku X, w mieszkaniu parobka. To agitatorka!

— I panowie nie areszujecie jej, wiedząc o tem?

— O, nie paniel! — zaśmiał się niemiec. — To nam nic a nic nie przeszkadza. Działalność taka, jak tej pani, zwraca się tylko przeciw Polsce. Udajemy, że tego wcale nie dostrzegamy. Przejeżdżałem wczorajszej nocy przez wieś i zobaczyłem w oknie światelko, choć to była północ i reszta domów była pogrążona w uśpieniu. Zainteresowany, zeskoczyłem z konia i zapukałem do drzwi. Usłyszałem za drzwiami jakies

tajemnicze szepty. Otwarto mi dopiero po bardzo energicznym pukaniu, a gdy wchodziłem, ta właśnie dama przebiegła w koszuli przez izbę i ukryła się w komorze.

— Ta pani jest z Płocka! — zawołał. — Znam ją bardzo dobrze z widzenia!

Nie, to moja żona! — odparł zmieszany parobek.

— Wobec takiego argumentu — śmiał się niemiec znowu — nie pozostawało mi nic innego, jak wyciąć się i pozostawić tej damie swobodę działania...

Tu dopiero nastąpiła przytoczona powyżej konkluzja, jak widzimy, fałszywa. Mówiąc chytrze „polnische Wirtschaft”, ów oficer miał na myśli gospodarkę pepesowsko-żydowską, którą Niemcy zawczasu dla Polski obmyślali i przygotowywali, koronując tę robotę wypuszczeniem na Polskę więźnia magdeburgskiego.

W rezultacie tej gospodarki, proletarijaci ma prawa polityczne magnackie, a za to niema chleba powszedniego.

Gdzie się podziewa ten chleb, w kształcie ziarna, chlebowego surowca, którego Bóg dał nam w ziarnie ostatniem.

A no, w oczekiwaniu cen najwyższych, przednówkowych, spoczywa po śpichlerzach i stodołach, bo mądre sejm uchwalił mądre prawo, dający rolnikom wolną rękę w uprawianiu lichwy żywnościowej, wówczas gdy w Niemczech do tej pory obowiązują kontyngenty zbożowe, które Niemcy umieją sprawnie ściągać i na korzyść społeczną obracać.

Jest to jeden z owoców polityki stanowej na tle socjalistycznego programu walki klas, jakkolwiek w tym wypadku wyskakuje ona z ram jego nieco, łącząc posiadaczy wielkorolnych z małorolnymi i zwracając ich przeciw miastom. Ale, z punktu widzenia rewolucji, rezultat świetny. Monopolistyczni patronowie proletarijatu mogą zacierać ręce: proletarijaci nie ma chleba, lecz na wsi chleba jest dosyć!

Oczywista wina po stronie lewicy, zatem precz z lewicą?

Gdzież tam!

— „Chleb drożeje, bo Ósemka nie chce się poddać lewicy!” — rozumują przedstawiciele proletarijatu, zapewne pouczeni przez agentów socjalistycznych.

Nie zapominajmy jednak, że mamy w Polsce żydów i to około 4-ch milionów.

Wobec robotnika żyd zwala winę drożyzny wogóle na gospodarza całkowicie, lecz przemilcza okoliczność, że on sam ma w niej spółdziałal, jako kusiciel, kuszący chłopca wysokimi cenami, by zboże wykupywał, puszczając na pasek giełdowy, wywozić za granicę, ukrywać, słowem, wytwarzać brak jego na rynku zbożowym i w cenę je podbijając.

Tym sposobem robi się, jednocześnie złote interesy i... rewolucję, żydowską Klondyke.

Głośny w 18 wieku, także i w Polsce, ks. Barruel, szermierz kontrewolucji, autor „Pamiętników do historii jakobinizmu”, powiada, że wolnomularze, którymi byli także jakobini, opierali swoje nadzieje rewolucyjne na dwóch szczególnie podstawach: na

wytwarzaniu potrzeb i opanowywaniu opinii. „Wywołujcie potrzeby i opanujcie opinie, a uda się wam zniszczyć wszelkie istniejące systemy społeczne” — oto było i jest hasło masonerii.

Z tem zgodnie, wywołano w Paryżu sztuczny brak chleba przez skupienie zboża i przetrzymywanie go w ukryciu, a to z polecenia orleanidy, nikczemnego Filipa Egalite, w. mistrza W. Wschodu.

Czyż nie dzieje się u nas coś podobnego, z ciemnym spółdziałaniem rozchwiejonego chłopca i niechłopa? Jak się przytem urabia opinie, widzieliśmy tego próbki: „Chleb drożeje, bo Ósemka nie chce się poddać!”

O, gdyby bowiem nie jej opór „szatański”, anielska lewica dawno już sprowadziłaby raj na Polskę!

Katastrofalny spadek naszej dogorywającej waluty, oczywiście, złemu spółdziałal, zarówno jako jeden z czynników drożyzny, jak i jej skutek. A czyja to przedewszystkiem robota, jeśli nie mniejszości narodowej, spółdziałającej z lewicą?

Słowem niebezpieczeństwo wzrasta zastraszająco.

Tymczasem ratuje nas kartofel, chleb proletarijcki. Wszakże i jego siła ratownicza musi się wyczerpać, i to dość rychło. Zwiększone spożycie ziemniaków sprowadza wprawdzie zmniejszenie spożycia chleba, lecz jednocześnie podnosi popyt na ziemniaki, wślad za czem i one będą musiały wpaść w zawrotne koło tendencji zwykłej.

Cukierniaczy (nie cukiernicy!), zjadacie karnawałowych pączków, słuchajcie!

Wielu, coraz więcej waszych rodaków, już nawet inteligentów także, obchodzi się bez chleba! Bez chleba w rolniczej Polsce! Bez chleba w roku urodzaju! Bez chleba czasu pokoju! Bez chleba powszedniego z Modlitwy Pańskiej!

Bez chleba w Polsce, pod rządami podobno polskiem!

X. Charszewski.

Z powodu artykułu „Pocieszmy się”.

Patrz „Słowo Kujawskie” № 5 z d. 9/1 b.r.

Nie mam zamiaru polemizować z czcigodnym, a tak znanym u nas i cenionym autorem powyższego artykułu i chciałbym jeno dorzucić kilka słów wyświetlających sprawę. Z tego, że list wysłany z Rosji w grudniu zeszłego roku, opłacony był znaczkami pocztowymi wart. 150 tys. rubli, a obecnie wysłanie listu z Rosji za granicę kosztuje 1 1/2 mil. sow. rubli — nie można wnioskować o podobnej proporcji w cenach na produkty pierwszej potrzeby. Nawiasem mówiąc, szczerze zazdroścąc owemu słudze z kino-teatru, pobierającemu dziennie 48 milionów. — Gdziekolwiek on mieszka, — to jednak za taką sumę może kupić (dziennie) prawie 2 pudy mąki, a więc u nas ów „towarzysz” musiałby mieć conajmniej 50 tys. marek polskich dziennie, a więc nie jeden z wyższych urzędników mógłby mu pozazdrościć!

Jeżeli chodzi o nazwę, to się zgodzę, że może do milionów nie dojdziemy. (Chociaż 2 lata temu i w Rosji nie każdy miał, a nawet — marzył o milionach); jeżeli zaś chodzi o to, co można u nas za tysiąc, a tam — za miliony kupić, — to już nie widzę różnicy. Jestem w posiadaniu listu z Ekaterynosławia; wysłany był przed Bożem Narodzeniem. Otóż, w tym czasie także tam były ceny: pud mąki pszennej — 13 mil.; — żytniej 9 1/2 mil. funt mięsa wołowego i m. 600 tys.

Na północnym Kaukaziu zaś funt mięsa i mil.; butelka mleka — 500 tys. mąka najlepsza — 25 mil. pud.

W Rosji jest głód spowodowany, między innymi przyczynami, nieurodzajem w latach ubiegłych; w Rosji rubel sow. spada w otchłań milionową, a jednak ceny na mąkę w wyżej wymienionych przegłuchych okolicach nie podniosły się z taką szybkością tam, jak u nas w ciągu ostatnich miesięcy (sierpień ubiegł. r. — a grudzień). U nas mąka w sierpniu — kosztowała 160 mk. funt — obecnie 650. (W Ekaterynosławiu np. cena mąki nie podniosła się). Jeżeli zaś chodzi o stosunek sow. rubla do naszej marki, — to sytuacja tegoż jest lepszą, niż — naszej marki w stosunku do dolara, gdyż za tysiąc marek możemy mieć mniej — więcej 2 mil. sow. rub., a za tysiąc dolarów — 22 miliony polsk. marek. Jak to się mówi: „nie w kij dmuchał”. Przed wojną europ. dolar St. Zj. = 1 r. 94 1/2 kop. 1 funt ang. = 9 r. 46 kop.

Obecnie dolar pop. = 22,000 mk. p. 1 funt 104 tys. mk. p.

Jeden rubel w zlocie wart. obecnie conajmniej 10 tys. mk. p. — lub prawie 20 mil. sow. rubli. 10 tys. mk. p. = 20 mil. rubli sow. A więc, jeżeli pominiemy nazwę naszych tysięcy i karkołomnych milionów so. wieckich, — to stosunek naszych marek do złotej jednostki monetarnej nie może zbyt zachwiać pozbawionego już wszelkiej ambicji sowieckiego „razszczotnawo znaku”. Rząd sowiecki, już w roku zeszłym, wpadł na pomysł zredukowania milionów — do tysięcy i oto nakazał wydrukować pieniądze nowego „obrazca” (wzoru), 1000 rubli sow. nowej emisji = 10 milionom dawniejszym.

Ale tak się już „obywatele” piekielnego „raju” do milionów przyzwyczaili, że nazwy: „milion” — „limon” — nie wyszły z użycia. — Nie o nazwy przecież chodzi, a o to — że u nas trzeba mieć setki tysięcy marek, a tam — w Rosji setki milionów, ażeby będąc człowiekiem żyć po ludzku.

Tragedja „położenia”, jak mówią Moskale, nie na milionach polega, lecz na braku owych. Czy nieda się to zastosować i do naszych tysięcy marek? Nie każdy u nas jest milionerem. Niewielka to pociecha, że polska marka, kpiąc z sowieckiego rubla, rumieni się musi wobec poważnego dolara! Tylko praca Rządu i całego narodu może podnieść wartość marki. Tą nadzieją jedynie mamy prawo pocieszać się.

ŚLEPOWRON.

Co niesie dzień?

STYCZEŃ
20
SOBOTA

Dziś: Fabjana i Sebastjana.
Słow.: Sebastjana.
Jutro: Agnieszki P. M.
Słow.: Jaroslawy.
Wschód słońca o g. 7.31
Zachód o g. 16.10.
Wsch. księżycy o g. 7.57
Zachód o g. 18.03.

„Choinka“ w szkole freblowskiej. Onegdaj we czwartek o godzinie 5-ej wieczorem, w siedzibie „Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich” przy ul. Maślanej odbyła się doroczna „choinka”, urządzona przez szkołę freblowską p. Jadwigi Kurczyńskiej. Na efektownie wykonane i bardzo urozmaicone program złożyły się: śpiewy, deklamacje, krakowiak w 4 par, tańczony przez dziewczynę, 5 cio i 6-cio-letnią, komedycja p. t. „Krasnoludki”, oraz żywe obrazy. Salę szczerze zapelniali rodzice i zaproszeni goście, nagradzając malutkich wykonawców rzeszystemi oklaskami.

Z Harcerstwa. *Obchód rocznicy powstania styczniowego.* W niedzielę dnia 21 b. m. jako w rocznicę powstania styczniowego, hutce harcerskie żeński i męski zbiorą się o godz. 9 rano, na boisku Gimn. Państw. Męsk., skąd udadzą się na nabożeństwo do bazyliki katedralnej. Po nabożeństwie nastąpi przemarsz przez miasto z powrotem na boisko, gdzie przeczytany zostanie rozkaz Komendy Hufca i odbędzie się uroczystość złożenia przyrzeczenia harcerskiego i wręczenia krzyżów. Komendy Hufców Włocławskich proszą wszystkich rodziców harcerzy, członków Zarządu, Oddziału Komend, Chorągwi i Kół Przyjaciół Harcerstwa o wzięcie udziału w tych uroczystościach.

Kooperatywy włocławskie. W ubiegły poniedziałek w lokalu Koła Spółdzielczego Handlowców, Żabia 9 odbyło się zapowiedziane zebranie organizacyjne przedstawicieli włocławskich kooperatyw.

Obecni na zebraniu wyrazili zgodę na przystąpienie do „Biura Zakupów”.

Opracowanie szczegółów technicznych powierzono jednemu z uczestników.

Czynności przygotowawcze nawiązania stosunków z producentami jednogłośnie zostały akceptowane.

Biuro zakupów zacznie funkcjonować samodzielnie z chwilą ukonstytuowania się zarządu do którego wejdą po jednym przedstawicielu od kooperatywy, która przystąpi do Biura zakupów.

Tymczasowo upoważniono p. A. Mańkowskiego zarządzającego „Kolem Spółdzielczym do dalszego nawiązywania stosunków handlowych dla Biura zakupów.

Drożyna mięsa. Według informacji rzeźników, przyczyną niepomiernej wznoszenia cen mięsa jest brak na targach i jarmarkach bydła. Na jeden z jarmarków włościanie dostarczyli zaledwie trzy sztuki na rzeź, pozatem nie chcą wcale bydła sprzedawać. Jeżeli na usilne próby rzeźnika chłop zgodzi się sprzedać bydła, to żąda niemożliwych wprost cen. Na ulubione doniedawna „kościuszki”, chłopci patrzą już z pewnego rodzaju lekceważeniem, domagając się zapłaty w „polskich dolarach”, t. j. 10.000-markówkach, które jednak liczą po 3 lub 4 na dolara amerykańskiego i domagają się ich jaknajwięcej. Rzeźnicy, nie chcąc zamykać dla braku towaru swych jatek, placą, ile tylko chłopci zechcą, a potem odbijają z odpowiednim większym procentem na klienteli. O ile nie nastąpi energiczna interwencja władz w sprawie paska na mięso, cena tego artykułu pierwszej potrzeby dojdzie już w niedługim czasie do 10.000 i więcej marek za funt, ponieważ nienasyceni a chciwi „dolarów” kmiotkowie ceny na bydło codziennie podbijają.

Cena chleba. Wobec podrożenia mąki ze 100.000 na 110.000. Cena chleba została podwyższona 1250 na 1375 mk. za kilo.

Z targu. D. 19 stycznia targ był bardzo mało ożywiony. Nasi kmiotkowie, dzięki wypchanym mareczkami skrzyniom, zboża wcale nie dowieźli. Z powodu silnego mrozu nie dowieziono również ziemniaków. Za funt masła żądały gosposie 3400 mk., za litr mleka 350 do 400 mk.

Kalendarz Powszechny. Kalendarz Powszechny na r. 1923 już jest na wyczerpaniu. Kto jeszcze nie zdążył nabyć Kalendarza, niechaj nie zwleka, bo za kilka dni już może wcale nie dostać. Kalendarz Powszechny wyróżnia się bardzo bogatą treścią, niezmiernie niską ceną. Zrozumiałą sensację wywołują przepowiednie pogody na podstawie 100-letniego kalendarza. Musimy nadmienić, że do tego czasu przepowiednie spełniły się z całą ścisłością. Według przepowiedni Kalendarza zmiana ma nastąpić dopiero 25 stycznia.

Z więzienia. D. 19 stycznia o g. 6 r. w miejscowym więzieniu znajdowało się 250 osób, w tem 41 kobieta.

Zawiadomienie Zarządu T-wa P. Ml. Wszyscy członkowie T-wa oraz rodzice uczni Gm. P. M., którzy nie wpłacili składek członkowskich, lub chcieliby zasięgnąć informacji odnośnie pomocy naukowej albo materialnej, proszeni są o zgłaszanie się do kancelarii gimnazjum we wtorki i piątki od 11^{1/2}—12^{1/2}.

Sekretarjat T-wa.

Z Rozporządzenia Głównego Urzędu Miar. Przypominamy wszystkim posiadaczom wag nie ostemplowanych, ażeby wagi dostarczyli do stempla. Kilińskiego 16 a.

Brak rynku dla nierogacizny. W mieście naszym niema wcale placu, na którym mogłaby się w dni jarmarczne i targowe odbywać sprzedaż nierogacizny. Należałoby jaknajprędzej zarządzić temu brakowi i odpowiednie miejsce wynaleźć.

Ślizgawica na moście. Most na Wiśle na pochyłościach u obydwóch wylotów jest tak śliski, że konie padają. Należałoby bezwzględnie te miejsca posypać piaskiem.

Węgiel brunatny. Dowiadujemy się, że z wiosną będą rozpoczęte roboty nad wydobywaniem węgla brunatnego przy jeziorze wikaryjskim.

Kapieie siarczane. Przy świeżo odkrytym źródle siarczanem z wiosną rozpocznie się budowa pawilonu kąpielowego.

Z T-wa Gimn. „Sokół”. W niedzielę 21 b. m. odbędą się ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem p. por. Niklewicza. Zbiórka w lokalu T-wa punktualnie o godz. 7.15 rano skąd wymarsz na ćwiczenia. Stawianictwo czynnych druhów obowiązkowe.

W tymże dniu w lokalu T-wa odbędzie się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 7 wiecz. punktualnie.

Utrudniony ruch. Z powodu bardzo wąskiej kładki przez Zgłowiaczkę u wylotu ul. Kilińskiego, ruch jest bardzo utrudniony.

Kra na Wiśle. Z powodu 6 stopniowego mrozu Wisłą płynie dość gęsta kra.

Cennika porównawczego za miesiąc grudzień, umieścić nie możemy, ponieważ otrzymaliśmy kopię zupełnie nieczytelną. Upraszamy Wydział Statystyczny przy Magistracie o nadesłanie nam czytelnej odbitki.

Schwytanie bandytów. Wczoraj pisaliśmy o zbrojnym napadzie pod Kowalem na p. Łaskina. Dzięki policji śledczej na czele z p. Wąsowskiem wszystkich bandytów w liczbie 6 wykryto i osadzono na Gęsiej

Samobójstwo. Przy ul. Szczerbiwej № 1, o godz. 12 w południe poderżnął sobie gardło brzytwą malarz pokojowy Zenon Wierzbowski. Przyczyną samobójstwa niedostatek. Ciało odesłano do prosektorjum.

Podziękowanie. W Słowie Kujawskim z d. 9 stycznia, zostało umieszczone podziękowanie Zarządu Związku byłych ucz. pensji p. Aspis, za złożone przez Spółkę Kujawską na ręce N. Gorzeńskiej mk. 20,000. Otóż zamiast podanych 20,000, mylnie wydrukowano 10,000.

Przywł uszczenie kwiatów. Dn. 13 stycznia zubożony rzeźnik jeszcze za okupacji niemieckiej Ch. J. R. przy Nowym Rynku № 1, wyprawił bal. Panna F. zaproszona na bal, kupiła żywe kwiaty i przesała na ręce gospodarza balu. Niejaka Gucia R., korzystając z tego samego nazwiska, przejęła kwiaty. Odbiór kwiatów po wysłedzeniu sprawy odbył się aż przy interwencji policji.

Znalezione futro. Przed kilkoma dniami pisaliśmy o skradzeniu p. rejentowi Kowalewskiemu futra z przedpokoju p. prezesa Nowcy. Dzięki energicznemu staraniom włocławskiego wydziału śledczego, udało się wynaleźć futro u jednego z paserów w Łodzi. Paser kupił to futro wartości 4,000,000 mk. za 12,000 mk. Złodziej, niejaki Józwiak, zbiegły z więzienia w Mokotowie oraz paser zostali aresztowani i przewiezieni do więzienia we Włocławku.

Nieudana wyprawa. W nocy z d. 17 na 18 stycznia zakradli się złodzieje na podwórze domu Nr. 9 i wylamali drzwi do składu manufaktury braci Iwanowicz. Nie zdołali jednak nic ukraść, bo akurat o tej porze przybył właściciel składu z kolei, a zauważywszy wylamane drzwi, wszczął alarm. Złodzieje uciekli.

Kradzieże. Tomaszewskiemu Antoniemu przy ul. Brzeskiej 27 wykradziono z kurnika w poniedziałek wieczorem 3 indyki.

KILKUWIEŚCZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× W środę ubiegłą p. Piłsudski bawił w Brześciu, gdzie brał udział na konferencji wojewódzkiej w sprawie przekazania baraków.

× Ze wszystkich miast nadchodzą wiadomości, że czarna giełda podnosi rozmyślnie cenę na dewizy zagraniczne. Niewątpliwie jest to zmowa dla obniżenia marki polskiej.

× Rada Miejska w Poznaniu przyznała teatrom miejskim pożyczkę w wysokości 100,000,000 mk.

TADEUSZ KOWALEWSKI. 9

Cierniowa Droga.

Koleżance JADWIDZE ROMERÓWNI
poświęca ten obrazek — autor.

— Chwała Bogu! Lepiej. Choć wolałbym doprawdy nieżyć.

— Oj to prawda, marne strasznie marne życie... Tyle przynosi niespodzianek.

Zadumała się smutno... po chwili Adam pytał dalej.

— A po zatem co słyhać więcej panno Irmo?

— U nas nic. Ale bardzo źle się dzieje na bolszewickim froncie po wyprawie kijowskiej nasze wojska cofają się w poplochu gnane przez hordy bolszewickie ku Polsce. Gazety tyle o tem piszą. Kto wie co jeszcze będzie. Nasz kraj czeka z głada.

— Może jeszcze tak źle nie będzie.

— Hm, przyszłość nam pokaże.

Po chwili wszyscy powrócili do przerwanej próby.

I popylnęło znów życie szare, pełne niepokoju o niepewne jutro.

Nadszedł lipiec. Na froncie bolszewickim było coraz gorzej. Ogromne plakaty nawoływały do wstępowania do wojska na ochotnika. Zapisywało się wiele osób począwszy

już od szesnastego roku życia. Teatr zwinął swe podwoje i wyjechał na prowincje na gościnne występy. Zajechali do Kutna. Biletów na przedstawienie nie rozkupowano wcale. Komu był w głowie teatr. Po południu Adam wyszedł na ulicę i zobaczył zbiegowisko ludzi. Zapytawszy o powód dowiedział się, że ma przechodzić dzielny ochotniczy oddział kawalerji Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw.

Jakoż w krótkim czasie przejechali mimo niego żegnani okrzykami entuzjastycznymi. Szli na plac boju, gdyż ich zawezwał pełen zmęczenia przygasły wzrok naszego żołnierza-bohatera walczącego z bolszewią ostatnimi wysilkami i własną pierśią zaslanającego cisnące się na nasze ziemie zbroczone krwią gromady zbirów Zawezwał ich do boju głos skołataj nieszczęściami Ojczyzny wytrzymał już wiele gromów i nieszczęść. Zawezwał ich do boju obowiązek każdego dobrego polaka i syna tej ziemi. Szli pozostawiając cały swój dobytek, pola szumiące kłosami zboża kłaniającami się ku ziemi. Szli żegnani krzyżkiem składanych na ich czołach przez najbliższych, poszumami borów opowiadających dumy. I pojechali w blaskach zachodzącego lipcowego słońca z uśmiechem na ogorzałych junackich twarzach ukwieconymi piersiami. Jechali

błyszcząc w świetle kończącego się dnia amarantem lampasów u czapek i mundurów i srebrem szabel.

Jechali, a konie ich, ci wierni towarzysze parskały na dobra wróżbę.

Jechali żegnani okrzykami.

— Jedźcie dzieci Ojczyzny! Może Bóg pozwoli odebrać zabrane przez wroga Wilno i Ostrą Bramę. Jedźcie i wracajcie zdrowo.

Przeszli.

Adam stał jak oszołomiony: Tam umierają, a on tu stoi z opuszczonymi rękoma. Tak dłużej być nie może.

Ulice miasta były przepelnione uciekinierami, ciągnącymi wozami długim żalobnym korowodem. Na ich twarzach osiadło zmęczenie dni przytych znacząc się zmarszczkami.

Na placu przed kościołem stanął maleńki chłopski wózek przepelniony stolkami, szafami i żywnością. Na tej całej piramidzie rozłożono worek z owsem, a na worku na najwyższym miejscu siadła maleńka psina przyjaźnie spoglądając na otaczających go ludzi.

Różyckiego rozczulił ten symbol wierności, ten pies-przyjaciel nie opuszczający człowieka w najprzekleśniejszych momentach życia. Kto wie może w tej tułaczce znajdzie śmierć z głodu i zmęczenia.

Na ulicach ludzie zbierali się gromadkami radząc trwożnie i zaczynając rozmowy od wyrazu „podobno”.

Ten wyraz „podobno” stał się słowem wstępnym do wszelkich rozmów. Różycki dłużej się nie namyślał i poszedł się zapisać na ochotnika. W parę dni później poszedł na plac boju z oddziałem piechoty.

W miesiąc później, wróg został odparty od Warszawy. Ucichł huk armat, gwizd granatów i szrapneli, przesywających powietrze, przygasły krwawe i złowieszcze luno.

Adam jednak nie żył.

Leżał w swym szarym żołnierskim ubraniu obok towarzyszy niedoli. Nie przymknął mu nikt powiek by ślepo szedł w odmęt wieczności.

Spełnił swój obowiązek.

Krew polska nie została przelana na darmo. Wielkie ofiary nie pozostaną bez rezultatów. Nad Polską zaśniło słońce zwycięstwa, otaczając świetlaną glorią poległych za ojczyznę.

I odeszli bohaterowie z szeptem na ustach:

— Osiągnęliśmy szczyt marzeń. Idziemy spać do grobu z uśmiechem na ustach wierząc, że nasza Ojczyzna droga żyje. Życie bracia ku jej chwale ze złączonemi w braterskiej zgodzie rękoma!

Sursum Corda!

KONIEC.

Bydgoszcz
Lipiec-Wrzesień
1922 r.

× Niemiecka kopalnia węgla Hohenzollern pod Bytoniem wydalila 237 pracownic.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Rząd duński wydzierżawił od rządu kowieńskiego 3000 akrów ziemi między Marjampolem a Wolkowskiem, na kolonie dla osadników duńskich.

× Przy brzegach szwedzkich zatonał niemiecki okręt »Heimat« wraz z 647 ludźmi załogi.

× Podczas poniedziałkowych krwawych starć w Bochum ciężko raniony został w głowę korespondent »New York Herald«.

× Białogwardziści, którzy uciekli na Koree, otrząsnęli się z porażki i utworzyli rząd autonomiczny Syberji. Członkowie tego rządu Sazonow z Tokio i Galowaczow z Szanghaju cieszą się szeroką opieką rządu japońskiego.

Spadek marki.

Miesiąc temu d. 17 grudnia ub. r., w dniu objęcia władzy przez gen. Sikorskiego kurs marki był następujący:

Funt szterling.	84.000.—
Dolar	18.000.—
Frank franc. . .	1.350.—
„ belg.	1.240.—
„ szwajc.	3.450.—

W dniu 17 b. m. kurs marki wynosił:

Funt szterling.	137.000.—
Dolar	29.000.—
Frank franc. . .	1.975.—
„ belg.	1.800.—
„ szwajc.	5.500.—

Niech to zestawienie przypomni prezesowi ministrów, że najwyższy już czas, aby powstał rząd oparty o większość polską, który byłby zdolny uzdrowić finanse i walutę polską,

Obietnica gen. Sikorskiego.

W żargonowym »Vorwärte« z New-Jorku, znajdują się następujące informacje o Polsce:

„Premjerem w Polsce jest obecnie gen. Sikorski. Jest to najjaśniejsza postać i najjaśniejsza karta historii Polski.

P. Sikorski człowiek kulturalny, jest bardzo przychylny dla żydów, czego dał dowody już na nowym stanowisku, przyrzekł bowiem delegatom żydowskim, że uniemożliwi działalność antyżydowską »Rozwoju«.

TELEGRAMY.

Nieuzasadnione alarmy wojenne.

PARYŻ (AW). — Koła miarodajne informują, że wiadomości wojenne, rozpowszechnione przez niemieckie biura telegraficzne i prasę, a sugerujące, niestety część prasy europejskiej, nie mają najmniejszej podstawy.

Nigdy Europa nie była tak pewną pokoju jak obecnie. Wojny bez żelaza i wielkich zakładów przemysłu wojennego państwa, prowadzić nie może, a wiadomo, że obecnie zakłady w zagłębiu Ruhry, jakoteż górnośląskie, znajdują się pod opieką aliantów. Nic innego, jak właśnie świadomość bezsilności Niemiec i tryumfu politycznego i gospodarczego Francji, powodują wybuchu szału wyrażającego się w szerzonych alarmach wojennych i przepowiedniach. Przerachowano się w nadziejach poróżnienia aliantów i w liczeniu na pomoc Anglii i absencję Stanów Zjednoczonych. Niemcy ponoszą jedynie konsekwencje tego, czego stali się sprawcami.

Pogłoski o odwróceniu Litwinów.

BERLIN (AW). „Politisch Parlamentarische Nachrichten“ donoszą z Kłajpedy, jakoby bandy litewskie rozpoczęły odwrót, pozostawiając tylko kilka posterunków w mieście. Krążą nawet pogłoski, że prawdopodobne jest wycofanie się band litewskich wogóle z całego terytorium kłajpedzkiego.

Komunikat angielski i stanowisko Polski.

LEAFIELD, 18.I (PAT). Angielska stacja iskrowa w Leafield podaje następującą depezę: Wszelkie pogłoski dotyczące rzekomej interwencji polskiej w sprawie zajęcia Kłajpedy są pozbawione wszelkich podstaw. Wiadomości o koncentracji wojsk polskich na litewskiej, lub jakiegokolwiek innej granicy okazały się również kłamliwymi.

W Londynie utrzymuje się przekonanie, że stanowisko, na którym stanął rząd polski, jest zupełnie właściwe i zgodne z zapatrywaniami sojuszników. Fakt, że pułk. Trousson odjechał do Kłajpedy na polskiej kanonierce, należy przypisać li tylko temu, że był to najdogodniejszy narazie sposób komunikacji. Dowodem tego służyć może odpłynięcie kanonierki z Kłajpedy niezwłocznie po wyładowaniu pułk. Trousson.

Protest litewski.

LONDYN 18.I Pat. Havas. Oficjalna koła angielskie dowiadują się, że Litwini zaprotestowali u mocarstw sprzymierzonych przeciwko obecności statku polskiego w Kłajpedzie.

Więści z Kłajpedy.

Położenie w mieście.

BERLIN, 18.I. „Rzeczypospolita“ Tutejsza prasa otrzymała z Kłajpedy wiadomości, według których wczoraj o godz. 11-iej rano przybył do Kłajpedy torpedowiec angielski. Admirał angielski udał się na ląd na angielskiej motorówce. Pułk. Trousson przybył też do Kłajpedy na polskim okręcie wojennym „Komendant Piłsudski“.

Rząd Litewski umieścił swą ekspozyturę w hotelu „Berlinerhof“. Przewodniczący Rządu Litewskiego Simonajtis przybył do Kłajpedy. Wysoki Komisarz nie ma faktycznie w Kłajpedzie władzy wykonawczej w ręku, lecz wydał bez przeszkód odezwę do ludności i udało się przywrócić połączenie telefoniczne. Straty francuskie wynoszą 1 zabity, 1 ciężko ranny i 1 lekko ranny. Litwini stracili 3 zabitych i kilkunastu lekko rannych. Oddziały litewskie cołnęły się na stare pozycje przed miasto, wysyłając do miasta tylko patrole. Na gmachu dyrektorjatu krajowego i na gmachach rządowych zawieszono chorągwie litewsko-pruskie. Francuzi zajęli stanowisko w piwnicach, które znajdują się na terenie strefy neutralnej. Przed prefekturą stoją posterunki wojsk ochotniczych litewskich. Wśród ludności panuje szalony niepokój, dotychczas bowiem zapowiedziane okręty Państw Sprzymierzonych nie przybyły. Ogólnie szerzy się przekonanie, że okręty te już nie przybędą.

Na chleb dla głodnych niema pieniędzy.

SZTOKHOLM 18.I (Pat). „Svenski Dagbladet“ donosi, że rząd sowiecki zawarł umowę o dostawę 700,000 karabinów ręcznych, 1000 karabinów maszynowych i 100 milionów naboju. Większa część tego uzbrojenia

Kupujcie Kupujcie

KALENDARZ

POWSZECHNY

ILUSTROWANY

na rok 1923

Bogactwo treści, obfitość pięknych ilustracji, interesujący dział gospodarczy, przepowiednie pogody, mnóstwo pożytecznych drobiazgów sprawia, że Kalendarz niniejszy przewyższa roczniki poprzednie.

Skład główny w Księgarni Powszechnej.
Nabyć można we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców pism.

Kupujcie Kalendarz Powszechny na rok 1923.

ma być przeznaczona dla rewolucjonistów w Indiach, reszta zaś dla armji czerwonej. Zamówione karabiny ręczne będą pochodzenia amerykańskiego i niemieckiego, zaś karabiny maszynowe pochodzenia angielskiego.

Niewzruszone stanowisko Poincaré'go.

WIEDEN, XVIII. I. Pat. »Neue Freie Presse« donosi z Paryża:

Poincaré przyjął wczoraj paownie grupę dziennikarzy, aby ich poinformować o sytuacji. Premier francuski oświadczył, że pogroźki kanclerza Niemiec nie mogą odwieść Rządu Francuskiego od przeprowadzenia raz powziętej akcji. Wysiłki Rządu Niemieckiego wywołania niepokojów w zagłębiu Ruhry spełzną, zdaniem Poincaré'go, na niczem. Trudności ze strony ludności robotniczej nie należy obawiać. Przy najbliższej wypłacie tygodniowej płac zarobkowych robotnicy otrzymują wszystko, co się im należy. Dalej Poincaré oświadczył, że głównym błędem Niemiec było to, iż liczyły one na interwencję Anglii i Ameryki na ich korzyść. Ta interwencja jest wykluczona. Przedstawiciel Anglii na wczorajszym posiedzeniu Komisji Odszkodowań nie głosił przeciwko ustaleniu nowego uchybienia ze strony Niemiec, a jedynie wstrzymał się od głosowania, co według statutu Komisji Odszkodowań równa się milczącej zgodzie. Poincaré dał do zrozumienia, że Anglia wkrótce w sposób jaśniejszy da wyraz swojemu stanowisku, przychylnemu względem Francji. Poincaré zakończył swoje wywody uwagą, że Francji wypadnie jeszcze przewyciężyć duże trudności, ale wreszcie cel zostanie osiągnięty.

Jawne naruszenie traktatu.

BERLIN, 18.I. Z Essen donoszą: Właściciele kopalń otrzymali dwa telegramy od komisarza węglowego. Pierwszy telegram brzmi:

Potwierdzam niniejszem moje dotychczasowe oświadczenie francuskiej Komisji Inżynierów w Zagłębiu Ruhry odnoszące się do konferencji tej Komisji z właścicielami kopalń i zakazuję z uwagi na francusko-belgijskie wdarcie się do Zagłębia Ruhry dostaw węgla i koksu dla Francji i Belgji, nawet na wypadek płacenia przez te państwa lub wydania zaliczek. Komisarz Węglowy (—) Stutz.

Drugi telegram brzmi:
Zwracam poraz wtóry uwagę, że wszelka działalność niezgodna z moim rozkazem, jaki ogłosiłem według § 7 rozporządzeń o rozdziale węgla z dn. 28 lutego 1917 r. grozi więzieniem do jednego roku. Komisarz węglowy (—) Stutz.

Okupacja Zagłębia Ruhry ukończona.

Oświadczenie głównodowodzącego.

BERLIN, 18.I. — Prasa tutejsza donosi z Düsseldorfu, że jen. Degoutte oświadczył dziennikarzom, że w obecnej chwili marsz wojsk francuskich i belgijskich został ukończony. Jen. Degoutte przypuszcza, że dalszy marsz wojsk francuskich i belgijskich nie będzie potrzebny. Dowództwo oczekuje na dalsze instrukcje z Paryża.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Uspokojenie dla walut zagranicznych w dalszym ciągu mocne, Marki niemieckie znacznie słabiej.

	czeki
Berlin	1.45—1.35
Gdańsk	1.45—1.35
Londyn	161.000—160.000
New-York	33.000—34.000
Paryż	2.310
Praga	940
Szwajcaria	6.425—6.475
Sztokholm	9.300
Włochy	1.700

BUDŻET BEZ NIEDOBORÓW.

Budżet Stanów Zjednoczonych na rok gospodarczy 1923—4 zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 180,969,125 dolarów.

Tak nadwyżka jest tembardziej charakterystyczna, że budżet obejmuje ogromne pozycje na procenty i umorzenia długu publicznego na prowadzenie wojny zaciągniętego, po wojnie na wypłatę emerytur dla weteranów i rodzin po poległych, na wsparcia dla inwalidów i t. d.

Pozycje te obejmują około dwóch trzecich wszystkich wydatków, pokrywane są z dochodów zwyczajnych kosztem wysiłku płatników podatków.

Tak jest w Ameryce, inaczej jest w Polsce, gdzie obciążenie podatkowe z mieszkańca wynosiło w r. 1913 sześć dolarów, a w r. 1921 — dwa dolary, a więc zmniejszyło się trzykrotnie, podczas gdy w Anglii wzrosło pięciokrotnie, a w Ameryce sześciokrotnie.

**Ogłaszajcie się
w Słowie Kujawskim.**

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 18 stycznia 1923 r. wciągnięto jak następuje pod № 1111 przy firmie: „FABRYKA KAFLI I WYROBÓW KAMIONKOWO-GARNCARSKICH E. SZALWIŃSKI I W. SKIERMAŃSKI” — Przedsiębiorstwo przeszło na własność firmy Włocławska Fabryka kafl i wyrobów kamionkowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 17 stycznia 1923 r. wciągnięto jak następuje pod № 267 przy firmie: „NATAN KLECZEWSKI” — Firma brzmieć będzie: „Kupno i sprzedaż nasion i zboża Natan Kleczewski”. Siedziba przedsiębiorstwa znajduje się we Włocławku, ul. 3-go Maja № 15. Natan Kleczewski, zam. tamże.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu B. sądu okręgowego we Włocławku, dnia 29 grudnia 1922 r. pod № 45, wciągnięto następującą firmę:

„ZAKŁADY CERAMICZNE „RUMAKI”, SPÓŁKA AKCYJNA”, z siedzibą w osadzie fabrycznej Rumaki, pow. Włocławskiego. Spółka rozpoczęła czynności dnia 26 sierpnia 1922 roku. Celem spółki jest nabycie, rozbudowa i dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa fabrycznego, należącego do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Zakłady Ceramiczne” „Rumaki”, znajdującego się w osadzie fabrycznej Rumaki, pow. Włocławskiego. Kapitał zakładowy spółki wynoszący 135.000.000 mk. polskich podzielony na 27.000 akcji imiennych, po 5.000 mk. każda, został całkowicie wpłacony. Kapitał zakładowy spółki może być powiększony przez wypuszczenie nowych akcji tej samej wartości nominalnej, pod warunkami przez Rząd zatwierdzonymi. Za każdą akcją nowej emisji nabywca winien zapłacić oprócz jej wartości nominalnej premję, określoną przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszów, w wysokości conajmniej tej części funduszu zasobowego, jaka przypada podług ostatniego bilansu na każdą akcję poprzednich emisji. Pierwszeństwo do nabycia akcji nowych emisji, przysługuje właścicielom akcji poprzednich emisji, w stosunku do ilości posiadanych przez nich akcji. Zarząd stanowią: Włodzimierz Grodzicki, (dobra Morzyce, pow. Nieszawskiego), ksiądz Paweł Załuska, (wieś Kruszyn, pow. Włocławskiego) i Kazimierz Grodzicki, (dobra Sokolowo, pow. Włocławskiego); zastępcami zarządu są: Stanisław Grodzicki, (dobra Lubraniec, pow. Włocławskiego), ks. Stefan Kuliński, (Brześć-Kujawski, p. Wło-

clawskiego). Zarząd prowadzi wszystkie interesy spółki i rozporządza jej funduszami w granicach statutu i stosownie do postanowień Zgromadzenia walnego akcjonariuszów. Zarząd prezentuje spółkę wobec władz i osób trzecich. Korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden członek zarządu względnie dyrektor zarządzający. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty hipoteczne i notarialne, czeki i wogóle wszelkie inne dokumenty podpisują dwaj członkowie zarządu względnie jeden członek zarządu łącznie z dyrektorem zarządzającym, do odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek wartościowych i dokumentów wystarcza podpis jednego członka zarządu lub dyrektora zarządzającego. Spółka akcyjna. Statut spółki zatwierdzony został w dniu 20 kwietnia 1922 roku, przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, opublikowany został w „Monitorze Polskim” z dnia 27 maja 1922 r. za Nr. 119—Akt organizacyjny spółki zeznany został przed Notariuszem Bohdanem Kowalewskim we Włocławku w dniu 26 sierpnia 1922 r. za Nr. 1418. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu B. Sądu Okręgowego we Włocławku pod № 44 wciągnięto następującą firmę: „Stowarzyszenie „KUTNO WIANKA” w Kutnie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Celem spółki jest dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa „Stowarzyszenie” Spółczywców „Kutnowianka” w Kutnie”, popieranie handlu i przemysłu krajowego, zakładanie, nabywanie i prowadzenie zakładów przemysłowo-handlowych. Siedziba spółki znajduje się w Kutnie, ul. Nowy Rynek Nr. 37. Spółka rozpoczęła czynności, dnia 10 grudnia 1922 r. Spółnikami są: 1) Strzeżysław Bowbelski, (Kutno ul. Kościelna Nr. 106), 2) Karol Starnawski, (Kutno, ul. Królewska Nr. 23), 3) Czesław Chaciński, (Kutno, ul. Nowy Rynek Nr. 34), 4) Władysław Łoziński, (Kutno, ul. Senatorska Nr. 149), 5) Jan Habich, (Kutno, ul. Zduńska Nr. 182), 6) Sylwester Umerski, (Kutno, ul. Warszawskie Przedmieście Nr. 232), 7) Stanisław Marjanowski, (Kutno, ul. Kościelna Nr. 106), 8) Walerjan Krzemiński, (Kutno, ul. Szosowa Nr. 178 b), 9) Adam Lementowski, (Kutno, ul. Stary Rynek Nr. 3), 10) Stanisław Adamczewski, (poczta Kutno, wieś Łąkoszyn), 11) Władysław Radwański, (poczta Kutno, wieś Piwki), 12) Eugeniusz Tomaszewski, (Kutno, ul. Kościuszki Nr. 176). Kapitał zakładowy spółki wynoszący 5.000.000 mk. polsk., podzielony na 10.000 udziałów, po 500 mk. każdy, został całkowicie wpłacony. Spółnicy posiadają udziały: Strzeżysław Bowbelski — 5, Karol Starnawski — 5, Czesław Chaciński — 5, Władysław Łoziński — 5,

TORF PRASOWANY

w najlepszym gatunku

o bardzo wysokiej wartości ogrzewalnej (4200 Cal) i małej wydajności popiołu (1.8%) z dostawą na miejsce lub bez dostawy

oraz:

Nafte i smary maszynowe wszystkich gatunków

POLECAJĄ:

„BRACIA RUDZIŃSCY”

WŁOCŁAWEK, PIEKARSKA 15.

Jan Habich — 2945, Sylwester Umerski — 3005, Stanisław Marjanowski — 4005, Walerjan Krzemiński — 5, Adam Lementowski — 5, Stanisław Adamczewski — 5, Władysław Radwański — 5, Eugeniusz Tomaszewski — 5. Zarząd stanowią: Strzeżysław Bowbelski, Karol Starnawski, Czesław Chaciński i Władysław Łoziński. Zarząd spółki ma prawo kupować, sprzedawać i obciążać wszelkiego rodzaju majątek ruchomy i nieruchomy, oraz zaciągać wszelkie pożyczki wekslowe, czekowe i hipoteczne. Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, kontrakty, umowy, czeki, żyra na wekslach powinni podpisywać dwaj członkowie zarządu pod stemplem firmy; pokwitowania z odbioru przesyłek pieniężnych i wartościowych, oraz korespondencję podpisywać będzie jeden członek zarządu. Komisję rewizyjną stanowią: Jan Habich, Sylwester Umerski i Stanisław Marjanowski. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na mocy aktu zeznanego przed notariuszem Stanisławem Dunin Borkowskim w Kutnie, dnia 10 grudnia 1922 r. za Nr. 905, zawarta została spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na czas nieograniczony.

Wyłączna sprzedaż na Kujawy

Węgla Górnośląskiego

w partjach wagonowych

Biuro Komisowo-Handlowe

ul. Zamcza 4 m. 3.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Biurko do sprzedania, antyk. Stacja Czernewice. Wiadomość u zawiadowcy.

Józefa Stanisławska poszukuje męża Jana Stanisławskiego, który służył w rosyjskiej armii przy artylerji. Zaginął w 1914 r.

Magazyn mebli T. Dzieciolowski we Włocławku, ul. Cyganka Nr. 11 w podwórzu.

Motory, Lokomobile, Gatry, urządzenia młyńskie (całkowite i częściowe) polecamy „FORTUNA” Centrala Agentur Handlowych na Zachodzie Toruń, Szeroka 32, tel. 233.

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, iż za długi zaciągane przez męża mojego Jana Łukasika ja nie odpowiadam Zofja Józefa Łukasik.

Nadszedł nowy transport mebli a mianowicie: szafy, krzesła, stoły, całkowicie umeblowania sypialni i kuchni bardzo tanio. Wielkopolski skład mebli przy Hotelu Polskim. Wejście przez restaurację. Tamże bilard z piramidką do sprzedania.

Sprzedam meble z dwóch pokoi. — Cena przystępna. Wiadomość ul. Warszawska Piwiarnia P. Tober.

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Na „Kropkę Mleka”.

Złożono na ręce p. Prezesa Sądu Okręgowego od p. Majera Prezesa Banku Handlowo-Przemysłowego 10.020 mk.

Młoda inteligentna nauczycielka — froeblianka, z ukończonym celującym rocznym kursem froeblińskim, oraz sześciolletnią praktyką, przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia pod № 25.

Skład materiałów wełnianych i krawieckich dodatków. Tomasz Tomczak Cyganka 16, gmach Kina Nowości.

Skład skór Fr. Wiczorkowskiego w Włocławku, Nowy Rynek 9, kupuje wszelkiego rodzaju surowe skóry, świeże i suche oraz koński.

Zgubiono dokumenty wojskowe Antoniego Kwiatkowskiego, wydane przez P. K. U. w Włocławku. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie takowych do policji w Bądkowie.

Zgubiono kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Włocławek na imię Jana Neumana.

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez 17 pułk w Rzeszowie na imię Franciszka Matusiaka.

Zgubiono dokument wojskowy bezterminowego urlopu Wiktora Lewandowskiego, wydany przez P. K. U. w Włocławku. Łaskawego znalazcę zechce odnieść do policji.

Zginęła książka wojskowa Józefa Boruczewskiego wydana przez 4 p. art. polowej. Znalzacę prosi się o oddanie takowej do policji.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. we Włocławku na imię Szymona Szymaszego.

Zgubiono kartę odroczenia Mojsze Sterlinga, rocz. 1901, wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Zgubiono kartę demobilizacyjną Wacława Srebrzyńskiego, wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Wojciecha Zygmunta Gawryśia, wydaną w P. K. U. Włocławek.

23 wł. ziemi pszenno-żytniej, budynki murowane, dom mieszkalny 12 pokoi i kuchnia. Inwentarz żywy i martwy kompletny. 12 km. od miasta i szosy. Cena 350 mil. mkp. Sprawdzony 15.1-23 r. Zamcza 4 m. 3.



Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy i t. p. radykalnie leczą **Szwajcarskie gorzkie ziola** Dr. Bauera — oryginalne z marką „Kogut”. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Suchoty oraz wszelkie choroby piersiawe leczą „Balsam Thiocolan Age”. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!